WARSZAWA, GRUDZIEŃ, 1934 ROK DWUDZIESTY SIÓDMY, Nr. 12

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH

Bezrobocie w przemyśle drukarskim niesłychanie daje się we znaki od szeregu lat, ogarniając olbrzymie rzesze drukarzy. Stan bezrobocia już przed dwoma laty osiągnął 46% ogółu drukarzy w Polsce, ostatnio, dzięki coraz szerzej stosowanej zasadzie podziału pracy w drodze redukcji czasu pracy w celu zatrudnienia bezrobotnych, odsetek ten nieco się obniżył, wciąż jednak wynosi jeszcze około 30%. I nie to jest najstraszniejsze, że odsetek bezrobocia jest tak wysoki, lecz to, że bezrobocie na obecnym swym poziomie się ustabilizowało i nie wykazuje żadnej fluktacji, a więc stało się „nieruchome", jeżeli tak można nazwać stan, w którym niema większego przypływu (jeżeli jest, to na szczęście znikomy), ani też co najgorsza, odpływu bezrobotnych do pracy.

Przy jakiej takiej fluktacji bezrobocie byłoby mniej bolesne, bowiem okresy pozostawania bez pracy byłyby dla poszczególnych bezrobotnych krótsze i wynosiłyby tygodnie, w najgorszym razie miesiące, a nie, jak dziś, gdy bezrobocie jest nieruchome, lata całe. Tak jest w tem niema najmniejszej przesady — lata całe. Wypadki, że bezrobotny na przestrzeni trzech lub czterech lat przepracował wszystkiego kilka lub kilkanaście tygodni i to nie na jednej, a na paru krótkotrwałych kondycjach, są dość częste.

To nieruchome bezrobocie wytworzyło stan, dotąd nie spotykany, że bezrobotni drukarze stali się robotnikami sezonowymi, to znaczy, że stają oni najczęściej do pracy na kondycje chwilowe, przy pewnych robotach, wykonywanych we właściwych dla nich okresach roku— sezonach. Do tych robót należą m. in. budżet państwa, roboty statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego, kolejowe rozkłady jazdy, sprawozdania roczne, katalogi telefoniczne i inne. Gdy drukarnia jakaś otrzyma zamówienie na jedną z takich robót, wówczas na czas do wykonania tej roboty, na parę lub kilka tygodni, przyjmuje do pracy pewną liczbę bezrobotnych. Ale są drukarnie, które usiłują radzić sobie w inny sposób. Oto poprostu pędzą robotę swym stałym personelem w godzinach nadliczbowych, po nocach i w święta. Ba, często nawet ten sam personel pracuje przez dwie zmiany, a więc 15 — 16 godzin na dobę. Oczywiście, w takich wypadkach „gościnne występy" (praca chwilowa) przechodzą bezrobotnym koło nosa. Ponieważ takie wypadki nie należą do odosobnionych, zwracamy na nie uwagę przedewszystkiem samych bezrobotnych, jako najbardziej zainteresowanych.

Chwila obecna i okres przed i ponoworoczny są takiemi właśnie sezonami, w czasie których tu i ówdzie robota się zwiększa. Należy baczna zwracać uwagę na drukarnie, czy która pracuje w czasie ustawą zakazanym i o wykryciu tego radzaju wypadku niezwłocznie zawiadamiać organizację zawodową, która wystąpi z odpowiednią interwencją i wobec zakładu, i wobec władz. Nic to, że takich interwencyj było już wiele, a wynik ich mały, bo panowie inspektorzy pracy do takich spraw nie mają czasu. Jeżeli miejscowy obwodowy inspektor pracy się nie kwapi i sprawę lekceważy, należy się odnosić do okręgowych inspektorów pracy, a wreszcie do Głównego Inspektora Pracy

I nie należy poprzestawać tylko na interwencjach u inspektorów pracy. Mamy przecież w Polsce instytucję, noszącą nazwę „Fundusz Pracy". Zadaniem tej instytucji jest przecież walka z bezrobociem. Otóż do lokalnych i wojewódzkich komitetów Funduszu Pracy należy się w pierwszym rzędzie zwracać z żądaniem wkraczania w takie sprawy, jak przekraczanie czasu pracy przez wykonywanie jej w godzinach nadliczbowych i w święta. Według posiadanych przez nas wiadomości, Fundusz Pracy został w ostatnich czasach specjalnie nastawiony na walkę z przekraczaniem czasu pracy, aby jej dostarczyć bezrobotnym. A zatem, niczego nie należy zaniedbywać, co daje pewne możliwości zdobycia trochę zatrudnienia dla bezrobotnych. Nachodzić inspektorów pracy, nachodzić komitety Funduszu Pracy, a wypadki lekceważenia sobie sprawy walki z bezrobociem czy przez jednych, czy przez drugich, poddawać ostrej krytyce w prasie.

O PODSTAWY RUCHU

W ostatnich miesiącach „Drukarz Polski" zamieścił szereg artykułów, krytykujących Marxa i socjalizm, częściowo nacjonalizm, a zalecających usilnie ruch robotniczy, oparty na zasadach chrześcijańskich. Uważam za wskazane omówić argumenty wysunięte w tych artykułach.

Krytykując Marxa „Dr. P." (Nr. 7 „Konieczna potrzeba sprawiedliwości") pisze: „Za największe zło uważał Marx wolną konkurencję, powodującą koncentrację kapitałów w ręku kilku jednostek oraz zamianę w nędzarzy (pauperyzacje) szerokich warstw pracowników". Autor nie rozumie, czy nie wie, co Marx pisał. Marx dowiódł, iż rozstrzygającym czynnikiem w życiu społecznem poszczególnych narodów i całej ludzkości jest walka o byt. Ludzkość w tej walce o byt przeżywała różne okresy stosownie do sposobu zdobywania sobie środków utrzymania: pierwotny komunizm, niewolnictwo, pańszczyznę, a obecnie wolny najem. Marx wskazał, iż każdy z tych okresów najbardziej uciemiężeni, jako to niewolnicy, chłopi pańszczyźniani zapomocą buntów, rewolucyj zmieniali krzywdzący ich ustrój. Marx wskazał, iż w obecnym ustroju taką role odegra proletarjat. Całe swe życie i głęboką swą wiedzę poświęcił walce proletarjatu z kapitałem. Demaskował chciwość, nieliczenie się z niczem kapitalistów, by tylko zyski osiągnąć. Jest to co innego, niż uważanie wolnej konkurencji za największe zło.

Dalej czytamy w „Dr. P.", iż „Marx mieszał przedewszystkiem koncentrację kapitałów z koncentracją przedsiębiorstw". By udowodnić owe pomieszanie „Dr. P." twierdzi, iż „koncentracja przedsiębiorstw podyktowana jest głównie charakterem techniki i wynalazków". Czy to naprawdę tak? Kiedy ma miejsce koncentracja przedsiębiorstw? Przedsiębiorstwa łączą się, by ustalić podział rynków, t. j. kraje, gdzie które ma swe towary zbywać, ustalają ceny, niżej których, towarów nie wolno zbywać, lub też zakładają wspólne biura, które zajmują się sprzedażą towarów wytworzonych przez skoncentrowanych przedsiębiorców. Myli się więc „Dr. P.", iż „koncentracja przedsiębiorstw jest podyktowana głównie charakterem techniki i wynalazków". Gdy technika zostaje ulepszona, gdy wypracowano nowe wynalazki, nowe maszyny czy nowe sposoby produkcji, wówczas przedsiębiorcy przebudowują swe fabryki lub nowe stawiają; o koncentracji nie myślą.

Dalej „Dr. P." usiłuje wyjaśnić, co to jest „koncentracja kapitałów", pisze więc: „natomiast głoszenie przez Marxa koncepcji o koncentracji kapitałów, to łatwo temu zaprzeczyć można przez powszechnie zaobserwowane zjawisko udziału szerokich warstw w procesie produkcyjnym zapomocą kapitałów drobnych ciułaczy".

Kapitały drobnych ciułaczy służą wielkim kapitalistom do zwiększania swych wpływów i obrotów, do osiągania większych zysków, do większego wyzysku, nawet drobnych ciułaczy. Ale ci ciułacze nie mają wpływu na kierownictwo przedsiębiorstwami. Niejednokrotnie, jak mamy tysiące przykładów zwłaszcza w Ameryce, wielki kapitał zapomocą szacherek i oszustw przywłaszcza sobie oszczędności ciułaczy.

Widzimy i tu, że zarzuty są bezpodstawne, wskazujące, że autor nie orjentuje się nietylko w tem, co Marx pisał, ale nawet nie rozumie prostych zjawisk ekonomicznych. Radzimy autorowi przeczytać art. „Finansiści — władcy świata!" w 8 numerze „Dr. P."; dowie się jak to kapitaliści korzystają z skoncentrowanych kapitałów, jak to oni „dyktują każdy kierunek polityki światowej, decydują o wypowiedzeniu wojny czy zawarciu pokoju". — Czynią tak, jak to Marx przewidział.

„Dr. P." socjalizm uważa za pogrzebany. Biedak nie widzi, iż główne dążenie socjalizmu — uspołecznienie wytwórczości — zdobywa świat cały. Mussolini, wróg socjalizmu, musiał w swym programie zamieścić to uspołecznienie, by masy pociągnąć. Hitler nawet przywłaszczył sobie wyraz socjalizm, tak samo, po to, by masy pociągnąć. Jeden i drugi są właściwie pionkami kapitalizmu, który obawiając się rosnącej siły proletarjatu, obawiając się, by ten nie przeprowadził wywłaszczenia środków produkcji, dał im środki finansowe, oraz poparcie moralne. Wzamian zażądał zabezpieczenia, iż prywatne władanie środkami produkcji będzie utrzymane. „Wodzowie" narodów wiernie dotrzymują zobowiązań. „Święta" własność, choćby pochodziła z rabunku jest szanowana, strzeżona przez prawo, policję i wszelkie wogóle urządzenia państwowe. We Włoszech i w Niemczech proletarjat spychany jest w coraz większą nędzę; związki klasowe są zniszczone, niema organizacyj, broniących proletarjat, wyzysk bez przeszkód zbiera plony.

Partje socjalistyczne w niektórych krajach zostały zwyciężone, rozbite, zmuszone przerzucić się na tajną działalność. Ale, temu nikt nie zaprzecza, że prześladowania, więzienia, szubienice nie mogą stłumić tego ruchu. Nie stłumią go, bo proletarjat rozumie swe znaczenie w świecie, wie, iż on ma zmienić gospo-

darkę społeczną, ma zaprowadzić nowy ład, ład sprawiedliwości.

W innych państwach partje socjalistyczne czynią wielkie postępy, a mianowicie wszędzie tam, gdzie demokratyzm głęboko zakorzenił się w umysły obywateli: w Anglji, Francji, Szwecji, Szwajcarji, Danji, Holandji.

Socjalizm więc nie zamiera.

„Druk. P.“ jak to wskazują omawiane artykuły, nie jest zdecydowanym zwolennikiem obecnego ustroju. Owszem, spotykamy od czasu do czasu zdania, wskazujące na chęci zmienienia obecnego ustroju. Pisze o nacjonalizmie i chrystjanizmie, które mogą obecny ustrój przerobić na „sprawiedliwszy“.

„Dr. P.“ odróżnia dwa nacjonalizmy — dobry i zły. Zły to hitleryzm, dobry to chrystjanizm. Bardzo łatwo autor zwekslował z nacjonalizmu na chrystjanizm. Trafny zrobił wybór. Chrystjanizm, oparty na miłości bliźniego, nie biorący pod uwagę przekonań, rasy, stanowiska społecznego, traktujący wszystkich ludzi jako braci (dla przykładu weźmy przypowieść o Samarytaninie), góruje nad ukochaniem bliźnich tylko jednego narodu. Chodzi jednak o to, czy chrystjanizm, pomimo iż blisko dwadzieścia wieków szerzy swe idee, pomimo iż jest u władzy od wieków, zdołał swe idee wprowadzić w życie. Czy zdołał natchnąć bliźnich wzajemną miłością. Czytając omawiane artykuły, odbieram wrażenie, że autor jest też przekonany, że idee chrystjanizmu nie wsiąkły w umysły.

Dla mnie sprawa ta jest jasną. Oto przykłady: Chrześcijanie w czasie wojen setkami tysięcy mordują swych bliźnich, też chrześcijan, a w ostatniej wojnie zamordowali 10 miljonów. Obie strony prosiły Boga, by im pomagał zabijać; równocześnie wierzący, odmawiając pacierz, przypominali sobie przykazanie „nie zabijaj“, oraz „kochaj bliźniego swego jak siebie samego“. Nietylko szary tłum wierzących prosił Boga o pomoc w zabijaniu, wszak i wodzowie duchowni — kapłani w infułach czy bez infuł, prosili Boga o powodzenie w zabijaniu bliźnich, a nawet zapewniali, iż Bóg ich właśnie wysłucha. A w imię czego prowadzone były wojny — zawsze o to, by bliźniemu po drugiej stronie granicy coś odebrać, coś mu zagrabić.

Weźmy kilka przykładów z życia.

Czy brat-chrześcijanin kapitalista nie wyzyskuje chrześcijanina robotnika. Czy złodziej nie modli się o powodzenie w kradzieży. Czy nie umierają z nędzy i głodu miljony ludzi, podczas gdy inni niszczą zboże, kawę, bawełnę, by ceny nie spadły, by ich zyski nie zmniejszyły się.

To wszystko wskazuje, że idee te po prawie dwudziestu wiekach propagowania nie weszły ani do serc, ani do umysłów. Nie można ruchu robotniczego, ruchu wyzwalającego ludzkość z pęt kapitalizmu opierać na ideach, choć pięknych, ale nie przyjętych.

Proletarjat wysuwa inne hasła, hasła sprawiedliwości społecznej na ziemi. Proletarjat widzi, iż obecny ustrój oparty jest na wyzysku człowieka przez człowieka, wyzysku proletarjusza przez kapitalistę; widząc to, wzywa swych towarzyszy pracy do łączenia się do wspólnej walki o lepszy byt, o lepszy ustrój. Wzywa nie na platformie miłości bliźniego, lecz w imię walki klasy ciemiężonej z ciemiężcami. Ta walka klasowa odpowiada rozwojowi gospodarczemu, a zatem odpowiada potrzebom chwili i zwycięży musi.

Musimy podać do wiadomości publicznej smutny fakt. Wielu towarzyszy oraz niektóre instytucje robotnicze klasowe oddają swe druki do drukarń niecennikowych. Czyniąc to, utrudniają walkę drukarzy z wyzyskiem, gdyż przez kierowanie swych zamówień do bojkotowanych przez Związek zakładów — popierają wyzyskiwaczy. Równocześnie utrudniają walkę o egzystencję drukarń partyjnych lub związkowych.

Niejednokrotnie związki zawodowe wzywały do bojkotu firm, łamiących umowy cennikowe; nawoływania te były uwzględniane i popierane przez cały obóz proletarjatu. Względy przyzwoitości, że tak się wyrazimy, nie mówiąc już o solidarności, powinny skłonić drukujących w niecennikowych zakładach do zaprzestania szkodliwych praktyk.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Zamieszczone poniżej sprawozdania z Oddziałów Związku wskazują, iż członkowie Związku żywo interesują się sprawą ogólnokrajowego cennika. Wszędzie urządzane są zebrania członków, na których sprawa ta jest omawiana. Przebieg dyskusji wykazuje, że członkowie zdają sobie sprawę, jak ważnem jest uregulowanie warunków pracy na terenie całego państwa i mocno popierają dążenia Zarządu Głównego, przyrzekając, iż w razie potrzeby jaknajenergiczniej je poprą. Równocześnie, jak przystało przewidującym, wzmacniają własne szeregi, by w decydującym momencie wystąpić z jak największą mocą. Pozatem zebrania i uchwały wykazują wiarę we własne siły.

Z ODDZIAŁU BIELSKIEGO

Dnia 3 listopada odbyło się u nas nadzwyczajne walne zgromadzenie z udziałem prawie wszystkich członków. Koledzy przyjęli sprawozdanie z wielkiem zainteresowaniem, poczem nastąpiła nadzwyczaj ożywiona dyskusja, która wykazała bardzo dobre usposobienie i gotowość do walki, do której się szykują. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie Oddziału Bielsko—Biała, obradujące w dniu 3 listopada 1934 r. nad wprowadzeniem cennika ogólno-krajowego uchwala następującą rezolucję:

Zgromadzeni przyjmują sprawozdanie o dotychczasowych posunięciach w sprawie wprowadzenia cennika ogólno-krajowego do wiadomości.

Liczne pociągnięcia taktyczne organizacji właścicieli drukarń i wydawców dzienników, dokonywane w ostatnich czasach w dziedzinie cennikowej w poszczególnych dzielnicach kraju wskazują wyraźnie na to, że zamiar wysunięcia własnego projektu cennika przez organizację właścicieli ma na celu radykalną przebudowę stosunków cennikowych, zwłaszcza pogorszenie dotychczasowych warunków pracy i płacy.

Zebrani zapewniają, że duch w ich szeregach jest dobry, że skłonni są stać silnie i zdecydowanie na straży w obronie dotychczasowych zdobyczy.

Polecają władzom centralnym organizacji, zwłaszcza Komisji Cennikowej, by bronić naszych postulatów ujętych w projekcie naszego cennika, które zapewniają nam chociaż minimum potrzeb do życia.

Zgromadzeni oświadczają, że w każdym czasie gotowi są poprzeć decyzję Komisji Cennikowej w obronie naszych zdobyczy wszystkiemi do dyspozycji stojącemi środkami, nie wykluczając walki strajkowej“.

Z ODDZIAŁU BYDGOSKIEGO

Odbyte w sobotę dnia 17 listopada b. r. ogólne zebranie, przeznaczone m. in. na omówienie cennika ogólno-krajowego, wywołało wśród członków żywe poruszenie. Po zapoznaniu się z treścią projektu cennika oraz omówieniu obowiązującej dotąd umowy zbiorowej, wyłoniła się obszerna dyskusja, której wynikiem była jednomyślnie uchwalona rezolucja następującej treści:

„Ogólne zebranie Oddziału Bydgoskiego, odbyte dnia 17 listopada 1934 r., uchwala: Zarząd Główny dołoży wszelkich starań, aby doprowadzić do umowy ogólno-krajowej; jednakowoż zastrzegamy sobie, żeby przy załatwianiu tej umowy nie uszczuplać naszych dotychczasowych skromnych zarobków. Zarząd Główny, prowadząc tę akcję, liczyć może w każdym wypadku na poparcie wszystkich członków, którzy dla przeprowadzenia swoich postulatów gotowi są do ostatecznej broni — poparcia akcji strajkiem“.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO

Z ZEBRAŃ I POSIEDZEŃ ODDZIAŁÓW

Sprawą wzbudzającą powszechne zainteresowanie w ostatnich tygodniach był projekt cennika ogólnokrajowego. Na posiedzeniu Zarządu w dniu 17 października kol. Kożuch J złożył sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego, na którem projekt ten był szeroko omawiany. W dniu 7 listopada Zarząd Oddziału przedyskutował nadesłany projekt, ustalając poprawki, które Nadzw. Walne Zgromadzenie odbyte w dniu 11 listopada przy udziale ok. 150 kolegów, po referacie kol. Koczuba W. zatwierdziło, uchwalając równocześnie następującą rezolucję.

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Zaw. Drukarzy i P. Z. w Polsce, Oddział Kraków, odbyte dnia 11 listopada 1934 roku, uważając, że wprowadzenie ogólnokrajowego cennika drukarskiego unormuje stosunki w zawodzie drukarskim, apeluje do Zarządu Głównego, aby przy pomocy powołanej do pertraktacyj Komisji Cennikowej przedłożony projekt starał się w jaknajkrótszym czasie zrealizować.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie apeluje do Zarządu Głównego, aby poczynił u odnośnych władz kroki zmierzające do nadania temu cennikowi mocy powszechnie obowiązującej wszystkie bez wyjątku zakłady graficzne w Polsce.

Ze swej strony zgromadzeni zapewniają, że usiłowania Zarządu Głównego i Komisji Cennikowej solidarnie poprą wszystkiemi środkami aż do strajku ogólnego włącznie“.

Sprawozdanie kasowe za III kwartał, wykazujące przejściowy deficyt, oraz sprawozdanie kierownika Biura pośrednictwa pracy, wykazującego dalszy wzrost bezrobocia — po dyskusji przyjął Zarząd do wiadomości.

W dniu 18.X na skutek niespodziewanej śmierci przewodniczącego Oddziału i Stow. „Ognisko“ ś. p. kol. Kożucha Jana odbyło się żałobne posiedzenie Zarządów tychże, na których kol. Butwin K. podkreślił zasługi Zmarłego, który jeszcze w dniu 17.X. przewodniczył na posiedzeniu i padł jak żołnierz na posterunku. Oddając cześć Jego pamięci, postanowił Zarząd pogrzeb urządzić na koszt organizacji.

Odbyte w dniu 11.XI. N. W. Zgromadzenie, na którem przewodniczył kol. Butwin K., po uczczeniu pamięci zmarłych ostatnio kol: Augustyna Jana (zm. 25.VIII). Kożucha Jana (zm. 18.X.) i Baua Markusa (zm. 8.XI) oraz po załatwieniu projektu cennika ogólnokrajowego, dokonało również wyboru przewodniczącego w osobie kol. Butwina Kaz, który został wybrany jednomyślnie bez sprzeciwu. Wobec tego, że kol. Butwin wykonywał dotychczas mandat zastępcy przewodniczącego, zaszła potrzeba wyboru zastępcy przewodniczącego. Do wykonywania tego mandatu powołano olbrzymią większością głosów (3 przeciw) kol. Wołka Władysława. Podanie kol. Komorowskiego Wieńczysława o reaktywowanie w utraconych przez wykreślenie na skutek zalegania z wkładkami prawach, załatwiono odmownie.

Ze spraw wynikłych z cennika rozpatrywał Zarząd zatarg w drukarni Nowego Dziennika oraz stosunki w drukarni Narodowej. W pierwszej zażądano od kolegów redukcji płac wzgl. podwyższenia wydajności pracy ponad normy cennikowe, a gdy ci odmówili, 2 kolegom linotypistom wypowiedziano pracę. Odbyte w tej sprawie posiedzenie oficynowe odrzuciło propozycję, domagając się cofnięcia wypowiedzeń w podanym w piśmie terminie. Wobec takiego stanowiska zarząd drukarni cofnął swe żądania i wypowiedzenia, zapowiadając oddanie sprawy inspektorowi pracy. W drukarni Narodowej pozwolili koledzy narzucić sobie niezgodny z postanowieniami cennika czas pracy. I tu odbyło się posiedzenie, na którem postanowiono dążyć do unormowania stosunków w tej drukarni.

Z ZEBRAŃ I POSIEDZEŃ „OGNISKA“

Aktualną i bardzo ważną dla Stowarzyszenia sprawą była ostatnio kwestja zbliżającego się terminu płatności (5.I.1935) pożyczki hipotecznej, obciążającej realność. W sprawie tej odbyto konferencję z adw. Hausmanem, zmierzającą do uzyskania prolongaty i w tym kierunku Wydział nadal czyni kroki, pomimo, że ogłoszone z końcem października moratorjum termin ten o 10 miesięcy od nas oddala.

Na skutek rezygnacji administratora kol. Polewki St. Wydział ogłosił konkurs na obję-

cie tej funkcji. Z 9 zgłoszonych podań 3 oddalono ze względów formalnych, a z pośród pozostałych 6 wybrano administratorem kol. Elgieta Jana, który funkcję tę objął z dniem 1 listopada br.

Na posiedzeniu Wydziału złożył kol. Radosz E. w dniu 17 października br. sprawozdanie kasowe za III kwartał, żądając wobec wykazanego deficytu ograniczenia rozchodów. Wobec tego Wydział postanowił ograniczyć wydawanie czasopisma do wydawnictw sporadycznych, postanowił pobierać opłaty tytułem zwrotu kosztów oświetlenia od instytucyj, urządzających imprezy w lokalu Stowarzyszenia, polecając kol. Koczubowi W. kontrolę elektromierza oraz ustalił nowy regulamin dla zapomóg nadzwyczajnych.

Odbyte w dniu 11 listopada br. Nadz. Walne Zgromadzenie członków uchwaliło zreferowany przez kol. Radosza E. regulamin, polecając równocześnie Wydziałowi powołanie Komisji oszczędnościowej częściowo z łona Wydziału, częściowo z poza jego łona, celem rozpatrzenia możliwości dalszego ograniczenia wydatków.

Na Zgromadzeniu tem wybrano przewodniczącym Stowarzyszenia kol. Butwina K. a zastępcą kol. Wołka Władysława.

Podanie kol. Skowrońskiego St. o dopisanie 19 wkładek celem uzyskania wyższej zapomogi inwalidowej załatwiono przychylnie.

***

Z dniem 14.X.1934 przeniesiono w stan inwalidowy kol. Garlińskiego Stanisława na podstawie par. 60 reg. Stow. i kol. Skowrońskiego Stanisława na podstawie par. 63 reg. Stow.

Dnia 17.X.1934 skreślono z listy członków Związku i Stowarzyszenia kol.: Feldmana Maurycego i Feldmana Samuela i Stańdę Józefa na podstawie par. 24 statutu Związku i par. 20 regulaminu Stow. „Ognisko".

Dnia 7 listopada 1934 wpisano na listę członków Związku i Stow. „Ognisko" kol. Buxbauma Salomona, skł. ręczn., wypisanego 20 października br. w drukarni „Nowy Dziennik" w Krakowie.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

O JEDNOLITĄ UMOWĘ ZBIOROWĄ

Dnia 11 listopada 1934 odbyło się w sali Instytutu Technologicznego we Lwowie Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Lwowskiego Oddziału, poświęcone akcji wprowadzenia w życie ogólnokrajowej umowy zbiorowej, oraz sprawie lokalnej umowy, która kończy się z końcem grudnia 1934. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem kol. G. Benrada i J. Nowakowskiego, sekretarzowali Z. Nowakowski i T. Landa. Referat na temat jaknajrychlejszego wprowadzenia w całem państwie ogólnokrajowej umowy zbiorowej, oraz o dotychczas istniejącej lokalnej umowie cennikowej wygłosił kol. A. Kusyk. Po dyskusji, uchwalono następującą rezolucję, żądającą

1) Prowadzenia dalszej wytężonej akcji o jaknajrychlejsze wprowadzenie w życie ogólnokrajowej umowy zbiorowej.

2) Poczynienia wszelkich starań, aby ogólnokrajowa umowa zbiorowa była przymusowo stosowaną przez wszystkie zakłady drukarskie na terenie całego państwa, gdyż tylko tak pojęta umowa zbiorowa może zapewnić uzdrowienie zabagnionych warunków.

3) Ogólnokrajowa umowa zbiorowa winna zabezpieczyć minimalnie nasz dotychczasowy stan posiadania.

4) Członkowie Oddziału Lwowskiego wyrażają gotowość przystąpienia do walki i upoważniają Zarząd Gł. w Warszawie proklamowania ogólnego strajku drukarzy w całej Polsce w obronie prowadzonej akcji, gdyby zaszła tego potrzeba.

5) Dotychczasowa lokalna umowa zbiorowa winna pozostać bez zmian aż do czasu wprowadzenia w życie cennika ogólnokrajowego.

DWUGODZINY STRAJK OGÓŁU ROBOTNIKÓW GRAFICZNYCH WE LWOWIE.

We wtorek, dnia 30 października 1934 r., miał miejsce we Lwowie dwugodzinny strajk pracowników i pracownic drukarskich, introligatorskich, pomocy druk., oraz lito- i chemigrafów. Strajk ten objął wszystkie zakłady graficzne, stając się masowym protestem przeciw zabieraniu ze Lwowa i miast południowo - wschodnich województw instytucyj publicznych i warsztatów pracy, a w szczególności przeciw zabraniu ze Lwowa Państw. Wydawnictwa Książek Szkoln., istniejącego tu od pięciu dziesiątek lat. Groza zamykania warsztatów pracy, a temsamem ponury obraz zniszczenia i tak marnych egzystencyj pracowników i pracownic, złączyły wszystkich pracowników graficznych do akcji ratowania podstawy życia i protestu przeciw systematycznemu ogałacaniu Lwowa z warsztatów pracy.

W czasie trwania strajku, t. j. między godz. 10 — 12, odbył się olbrzymi wiec ogółu pracowników i pracownic graficznych, na który zjawili się również przedstawiciele Cechu mistrzów, Izby Przemysłowo - Handlowej, Izby Rękodzielniczej, Okr. Komisji Związków Zawodowych, profesorowie Uniwersytetu, przedstawiciele prasy i t. d. Prezydjum wiecu tworzyli przewodniczący wszystkich Sekcyj. Referat na temat centralizacji robót wygłosił kol. A. Kusyk; poczem przemawiali przedstawiciele Cechu pp. Witski i Semkowicz, którzy oświadczyli solidarność z prowadzoną akcją, sekretarz Okr. Kom. Zw. Zaw. tow. J. Kusznir, kol. Benrad imieniem "Ogniska", Czerwiński imieniem ntroligatorów, Zgórski imieniem personelu pom., Dudka imieniem litografów, wreszcie Buniak, poczem uchwalono rezolucję.

Pracownicy i pracownice graficzni Lwowa, domagają się: 1) Natychmiastowego wstrzymania centralizacji robót; 2) Pozostawienia nadal we Lwowie Państw. Wydawnictwa Książek Szkolnych; 3) Przeniesienia z powrotem do Lwowa już zabranych robót; 4) Podziału państwowych robót na poszczególne województwa.

Rezolucję powyższą ad hoc wybrana delegacja przedłożyła wojewodzie, dnia 30 października, który przyrzekł sprawę tę poprzeć u rządu jaknajpomyślniej.

W związku z tą sprawą odbył się dnia 18 listopada 1934 r. olbrzymi wiec publiczny robotników wszystkich zawodów, zwołany przez Okr. Komisję Związków Zawodowych. Na wiecu tym robotnicy Lwowa ustami swoich przedstawicieli przyrzekli pomoc robotnikom graficznym w ich akcji przeciw zabieraniu warsztatów pracy ze szkodą dla miejscowych robotników.

35-LECIE ZWIĄZKU INTROLIGATORÓW LWOWSKICH.

Dnia 28 października 1934 r. Związek Introligatorów lwowskich obchodził 35-lecie swego istnienia.

Z okazji tego jubileuszu odbyła się uroczysta Akademja w dużej sali „Skały". Udział w Akademji wzięli, prócz ogółu członków, przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, przedstawiciele PPS. i USDP. oraz goście. Obecni też byli pierwsi założyciele Organizacji, jak: Julja Gołębiowska, Stanisław Borzemski, Stanisław Malec, Antoni Niezabitowski, Eugenjusz Ogiebowski, Jan Stych, — którzy zajęli miejsca honorowe. Niestety, nie było między nimi założyciela Organizacji i długoletniego jej przewodniczącego, Antoniego Drewniaka, który z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w uroczystości. Akademję zainaugurował Chór Drukarzy, poczem przewodniczący Związku Introligatorów kol. J. Czernicki, po słowie wstępnem i powitaniu uczestników, wygłosił referat o powstaniu i życiu Organizacji. Przemawiali następnie delegaci, jak: tow. red. J. Szczyrek imieniem PPS., tow. red. Kwasnycia od USDP., tow. Kusznir od Okr. Komisji Związków Zawodowych, kol. Kusyk z ramienia Zarządu Gł. Związku i Zarządu Oddziału, kol. Benrad z ramienia „Ogniska", tow. Zgórski od Personelu Pom., tow. Hausner i inni. Na część wokalno-muzyczną złożyły się produkcje Chóru Drukarzy, Koła mandolinistów „Typografja", deklamacje kol. A. Dradrachówny i kol. M. Stebnickiej, deklamacje chóralne Czerwonego Harcerstwa i t. d. Na uroczystość nadeszły liczne pisma i telegramy gratulacyjne, a m. in. od Zarządu Głównego Związku, od Redakcji „Wiadomości Graficznych", od Zarządów poszczególnych Oddziałów i wiele innych.

Zarząd Związku Introligatorów lwowskich tą drogą składa podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości, a w szczególności Chórowi Drukarzy i „Typografji" oraz wszystkim, którzy nadesłali pisma i telegramy gratulacyjne.

Z DZIAŁALNOŚCI INTROLIGATORÓW LWOWSKICH.

W ostatnim czasie Wydział Związku Introligatorów odbył kilka posiedzeń, na których załatwiono m. in. następujące sprawy: Do Sądu Rozjemczego, w miejsce p. Nowakowskiego, wydelegowano kol. Michała Oleńkiewicza. Przewodniczący kol. Czernicki zdał sprawozdanie z posiedzeń i konferencyj Okr. Komisji Związków Zawodowych.

Uchwalono przeprowadzić po pracowniach kontrolę płac o kontrolę uczniów. Omawiano sprawę zaległości z wkładkami, uchwalając odpowiednie wnioski. Sprawozdanie kasowe z uroczystości jubileuszowej. Omówiono ogólny stan kasowy. Omawiano sprawę bezkondycyjnych i pomocy dla nich, oraz sprawę mężów zaufania po poszczególnych oficynach. Podanie kol. Kamberskiego o przywrócenie praw przedwojennych załatwiono odmownie na podstawie regulaminu. Zmarł kol. Antoni Buzdrygan. Podanie o przyjęcie do Związku Jana Gawła załatwiono odmownie. Odczytano pismo, nadesłane przez Cechmistrzów, w sprawie wielce niekulturalnego postępku zarządcy introligatorni N. Tow. in. Szewczenki p. Stefana Hewaka, który obraził Związek i jego przewodniczącego. P. Hewak przeprasza obrażonych.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

15-LECIE FILJI GNIEŹNIEŃSKIEJ

Dnia 3 listopada 1934 r. odbyła się skromna uroczystość 15-lecia założenia naszej Filji. Na uroczystość tę przybył z Poznania prezes Oddziału kol. Grajek. — Chociaż rozesłano zaproszenia do wszystkich oddziałów w Polsce, niestety, kryzys gospodarczy nie oszczędził i drukarzy, zawsze czułych na wszelkie obchody. — Z wyjątkiem telegramów, które nadesłały wszystkie Oddziały, nie przybył żaden delegat, co dobitnie świadczy o nędzy i konieczności oszczędzania środków ogółu. Filja Gnieźnieńska nie należy również do szczęśliwszych pod tym względem, gdyż bezrobocie sięga tu blisko 70% ogólnej liczby członków.

Na uroczystem zgromadzeniu, które zagaił kol. Leon Majerowicz zebrali się wszyscy miejscowi koledzy, wysłuchawszy obszernego sprawozdania z okresu ostatniego 5-lecia, odczytanego przez kol. Priebego. Dłuższy referat wygłosił kol. Grajek, prezes Oddziału Poznańskiego, który przedstawił szczegółowo stosunki, panujące na terenie Poznania i całej Polski.

Dalej zabrał głos w imieniu miejscowego obywatelstwa prezydent Izby Przem.-Handl. p. B. Kasprowicz, nawiązując piękną nić do minionej przeszłości, kiedy to przed 50 laty pracował wspólnie z drukarzami na niwie społecznej w czasach prześladowań Polaków; to też żywi zawsze szczerą sympatję do otoczenia drukarskiego. Złożył z okazji 15-lecia szczere życzenia owocnej pracy.

Zkolei przemawiał przedstawiciel Rady Zw. Zawodowych tow. Jan Włodarczyk, który w dłuższem przemówieniu zanalizował rolę robotnika w stosunku do kapitalisty, przedstawiając niewspółmierną nędzę, z powodu wyzysku nigdy nienasyconego kapitalisty. Wskazując na drukarzy, jako przyszłych przywódców ruchu robotniczego, złożył zarazem szczere życzenia w imieniu reprezentowanych związków. Przemówienie to gorąco oklaskiwano.

W imieniu red. „Lecha" przemówił kilka ciepłych słów p. red. poseł Sacha, podkreślając współpracę drukarza z redaktorami.

Jako przedstawiciel drukarni „Lech" złożył życzenia p. St. Miklejewski.

Ostatnim mówcą był p. K. Wiśniewski, kier. techn. „Lecha", który w dłuższem przemówieniu uwypuklił rolę organizacji drukarskiej, jako jedynej placówki, do której z całem zaufaniem winien dążyć każdy drukarz, rozumiejący własny interes. Przypomniał o stosunkach, panujących w b. zaborze rosyjskim, zatrzymując się dłużej przy przedstawieniu wa-

runków, w jakich się tworzyło Stowarzyszenie Drukarzy w Łodzi za czasów carskich. Jakiem podlegało represjom ze strony władz, a równocześnie z jakiem poświęceniem narażali się wszyscy koledzy, aby Stowarzyszenie istnieć i rozwijać się mogło. Nawiązał do obojętności, jaka istnieje wśród młodych drukarzy, którzy stronią od organizacji, zato garną się tam, skąd najmniej pożytku mieć mogą. Wkońcu nawołuje wszystkich młodych kolegów, aby twardo stali przy organizacji, gdyż tylko ta może się przyczynić do ogólnej poprawy bytu. Okrzykiem na cześć drukarzy, zakończył swoje przemówienie, nagrodzony oklaskami.

Po wyczerpaniu listy mówców, przewodniczący uroczystego zebrania kol. Grajek zarządził odczytanie nadesłanych telegramów i życzeń. Telegramy nadesłali: Zarząd Główny Związku Drukarzy — Warszawa, „Wiadomości Graficzne" — Warszawa, Oddziały: Warszawa, Lwów, Kraków, Grudziądz, Katowice. Filje: Bydgoszcz i Toruń, Związek Prac. Kom. i Inst. Uż. Publ. — Oddział Gniezno, Tow. Un. Rob. — Gniezno, Związki Zawodowe: Robotn. Przem. Odzież., Spożywczego oraz Rob. Roln — Oddz. Gniezno. Stow. Skł. Maszyn. — Poznań, Jan Gajewski — Poznań oraz Otton Hanisch — Krotoszyn.

W końcu uważam sobie za miły obowiązek nadmienić, że krótko przed obchodem 15-lecia zorganizował się Chór Drukarzy, który pod batutą p. Rosińskiego odśpiewał b. ładnie „Cześć pracy" oraz „Marsz drukarzy", a już oczarowała swoją piękną wymową i wdziękiem córeczka kol. K., która wypowiedziała piękny wiersz p. t.: „Drukarzom cześć"! — A. Nowakowskiego, jak również kol. Koperski wygłosił, porywając swą werwą deklamację p. t.: „Drukarnia". Popisy te zgromadzeni na sali koledzy i goście nagrodzili wykonawców hucznemi oklaskami.

Wieczorem na sali Hotelu Europejskiego odbyła się skromna zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana. Czysty zysk przeznaczono na bezrobotnych kolegów.

Z okazji 15-lecia Filja nasza wydała własnym nakładem „Jednodniówkę", którą rozesłała bezpłatnie wszystkim Oddziałom i Filjom Związku, zaś pozostałe egzemplarze są do nabycia w cenie 1 zł. za egzemplarz u kol. Jana Klejsa, Gniezno, ul. Dąbrówki 1 m. 7.

Na zakończenie opisu naszej uroczystości pragnę zaznaczyć, że z okazji 15-lecia złożyli na bezrobotnych kolegów p. B. Kasprowicz 10 zł., p. K. Wiśniewski 10 zł. i kol. Fr. Ślachciak 5 zł. *J. Klejs.*

Gniezno, w listopadzie 1934 r.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Okres czasu od 15 października do 15 listopada zaznaczył się w Warszawie szeregiem zebrań Związkowych w sprawach organizacyjnych i cennikowych. Na wszystkich tych zebraniach przyjęto rezolucje, wzywające do wzmocnienia szeregów i przygotowania się do walki o ogólno-krajowy cennik.

Na zebraniach tych uczczono, przez powstanie, pamięć zmarłego 18 października kol. Jana Kożucha.

— Dnia 21 października odbyło się ogólne zebranie członków Sekcji Składaczy Maszynowych. Koledzy maszynkarze nie wykazali jednak zbytniego zainteresowania się swym losem, gdyż obecnych na zebraniu było zaledwie 50-ciu, zamiast — jak podkreślił z żalem przewodniczący Sekcji kol. B. Gajek — „powinno nas być tutaj przynajmniej cztery razy tyle". To też przewodniczący wzywał obecnych do wytężonej pracy organizacyjnej i uświadamiającej nad swymi kolegami, nieobecnymi dziś na zebraniu.

W dyskusji zabierali głos koledzy: Skrzyński, Joczys, Olewnicki, Koral, Podczaski, Ratter i inni. Mówcy dochodzili do wniosku, że od stopnia zainteresowania się cennikiem i od stanowiska zajętego w tej sprawie zależny jest materjalny byt ogółu składaczy maszynowych; niech nie liczą oni na żadną wspaniałomyślność pp. wydawców i właścicieli drukarń.

— Dnia 28 października odbyło się ogólne zebranie maszynistów. Przewodniczył kol. Kuśmierski.

Sprawę cennikową referował kol. Klajn, który zaznaczył, iż prowizorjum, nie było tak złe, jak to sobie koledzy niektórzy interpretowali, że było ono przez wielu źle zrozumiane i przez to koledzy nie przejawiali dążenia do jego wprowadzenia w życie. Nawoływał zebranych do walki o 40-godzinny tydzień pracy.

W sprawach organizacyjnych zabierali głos: kol. Stolarek, dowodząc, że „tylko zrozumiała współpraca, a nie antagonizm" może przyczynić się do poprawienie warunków koleżeńskich. Kol. Potulski zaś potępiał zachowanie się tych kolegów, którzy „na zebraniach rzucają wzniosłe hasła, a na terenie drukarń zabagniają stosunki swem niekoleżeńskiem postępowaniem".

Kol. Wyszyński omawiał ankietę, wydaną w sprawach organizacyjnych przez Klub Maszynistów; swobodne i szczere wypowiedzenie się w tej kwestji da sporo materjału, który Klub Maszynistów wykorzysta przy swej pracy organizacyjnej.

Kol. Ryziński informował zebranych o stanie bezrobocia wśród maszynistów, zaznaczając, iż ilość zapotrzebowań na maszynistów wzrasta.

— Dnia 14 października odbyło się organizacyjne zebranie stereotyperów, na którem wybrano Zarząd Sekcji Stereotyperów. Dnia 21 października odbyło się posiedzenie Zarządu tej Sekcji, na którem omówiono szereg spraw organizacyjnych. W obydwu tych zebraniach uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Oddziału.

— Dnia 4 listopada odbyło się ogólne zebranie członków naszego Oddziału w sprawie cennikowej. Referat w tej sprawie wygłosił sekretarz Oddziału kol. Skrzyński, który informował zebranych o krokach, poczynionych przez Centralę, dla rozpoczęcia rokowań z pryncypałami o ogólno-krajową umowę zbiorową. W dyskusji zabierało głos szereg kolegów, którzy zgodnie podkreślali, że „bez tarć z kapitałem się nie obejdzie", jeżeli nie będziemy chcieli zdać się na łaskę i wspaniałomyślność pp. właścicieli drukarń.

Po rzeczowej dyskusji zebranie przyjęło odpowiednią rezolucję:

„Walne Zebranie stwierdza z zadowoleniem rozrost organizacji, co się wyraża przedewszystkiem w zwiększeniu liczby członków (o zgórą 20 proc.).

Walne zebranie stwierdza dalej, iż zawarta w dniu 2 lipca umowa-prowizorjum spowodowała zahamowanie zniżek płac jak również redukcyj. Wysiłki Zarządu, aby zatrudnić większą ilość bezrobotnych, z powodu zwiększenia się zamówień jak również niechęci kolegów pracujących do podziału pracą, nie przyniosły odpowiednich rezultatów.

Wskutek bierności kolegów, jak również negacji pryncypałów niezorganizowanych, zabiegi Zarządu Związku w kierunku podwyższenia płac do najniższej normy, ustalonej w prowizorjum nie dały takich wyników, jakich należało oczekiwać.

Wobec powyższego zebrani wzywają ogół drukarzy warszawskich do spotęgowania wysiłków w kierunku wprowadzenia umowy-prowizorjum w życie we wszystkich zakładach pracy.

W związku z mającemi się rozpocząć wkrótce rokowaniami w sprawie ogólno-krajowej umowy cennikowej, zebrani zobowiązują się wobec Komisji Cennikowej do całkowitego jej poparcia, rozumiejąc, że tylko przez solidarną walkę będzie można zrealizować w umowie zbiorowej wszystkie postulaty ogółu drukarzy i umowie tej zapewnić moc powszechnie obowiązującą".

— W ciągu miesiąca października odbyło się 5 posiedzeń Zarządu Oddziału, na których, oprócz rozpatrzenia i załatwienia, dużej ilości bieżących spraw organizacyjnych, przyznano 90 doraźnych zapomóg kolegom bezkondycyjnym, którzy wyczerpali zapomogi regulaminowe. Przyjęto do Związku 16 osób.

Zmarli: dnia 8 listopada kol. Ignacy Kwieciński, składacz, lat 73; 12 listopada — kol. Józef Budkiewicz, maszynista, lat 53.

Z OSTATNIEJ CHWILI

ROKOWANIA O CENNIK OGÓLNO-KRAJOWY ROZPOCZĘTE

W piątek, dnia 30 listopana r. b. odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie cennika ogólno-krajowego, w której, oprócz naszych przedstawicieli, wzięli udział przedstawiciele Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce i Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Na konferencji tej uchwalono zalecenie dla organizacyj lokalnych obu stron, aby utrzymano w formie prowizorycznej istniejące dotąd umowy cennikowe do czasu zawarcia umowy ogólno-krajowej i aby na tem tle unikano wszelkich tarć i nieporozumień.

Pozatem ustalono, iż poczynając od dnia 12 grudnia godz. 11 rano odbywać się będą rokowania cennikowe przy udziale komisyj cennikowych z prowincji.

Przedmiotem tych obrad będą następujące sprawy: 1) ustawodawstwo robotnicze, 2) zapłata za godzinę pracy, 3) 48-godzinny tydzień pracy, 4) dopłaty dla maszynkarzy i maszynistów.

PAMIĘTNIK Dr. JULJANA BAŃKOWSKIEGO (TOW. MARKA).

W szesnastą rocznicę śmierci tow. Marka ukazał się „Pamiętnik", napisany przez niego dla syna. Pamiętnik poprzedzony jest „Wspomnieniem o Juljanie Bańkowskim" tow. Konstantego Krzeczkowskiego.

Tow Krzeczkowski opisuje o uczestnictwie tow. Marka w tajnych gimnazjalnych kółkach, o pracy wśród uczącej się młodzieży w Libawie, o tułaczce po Rosji, o studjach medycznych w Krakowie, wreszcie o pracy nielegalnej w Zagłębiu, a później w Łodzi, gdzie tow. Marek stał przez 2 lata (1905—1906) na czele ruchu robotniczego. Dalej charakteryzuje działalność tow. Marka, jako członka C. K. W. Aresztowanie przerwało pełną poświęcenia działalność tow. Marka. Po zwolnieniu musiał od czynnej pracy się odsunąć, gdyż był zdekonspirowany. Czas pewien zmarły użył, by uzupełnić swą wiedzę lekarską. Później w Wilnie, zwłaszcza podczas okupacji niemieckiej brał udział w pracy partyjnej P. P. S., najchętniej na polu oświatowem; między innemi zorganizował uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza.

Tow. Marek z wielkiem poświęceniem pracował dla wyzwolenia proletarjatu. Praca ta, połączona z niedostatkiem podkopała jego zdrowie i w r. 1918 gruźlica zabrała go na zawsze.

Sam Pamiętnik jest opisem odzwierciadlającym stosunek tow. Marka do zjawisk życia, oświetla udział jego w życiu partyjnem i społecznem, zawiera wiele uwag krytykujących, wypowiadanych szczerze i z gorącem umiłowaniem sprawy, którą obrał za cel swego życia. Bardzo ciekawe i pouczające są charakterystyki działaczy pepesowskich, z którymi się stykał i z którymi wspólnie pracował. Pamiętnik ten świadczy, iż tow. Marek gorąco ukochał ideę wyzwolenia proletarjatu, stale do niego dążył, tem głównie żył.

Wspomnienia i Pamiętnik uzupełniają się wzajemnie, tworzą ciekawą i piękną całość, która czytającemu daje bardzo wiele.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: N. ŚWIAT 38 m. 3. — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.